



Sygn. akt I PK 216/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 marca 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Józef Iwulski (przewodniczący)
SSN Maciej Pacuda (sprawozdawca)
SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec

w sprawie z powództwa W. L.

przeciwko J. Spółce Węglowej Spółce Akcyjnej Kopalni Węgla Kamiennego "K." o
odszkodowanie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 6 marca 2014 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i
Ubezpieczeń Społecznych w K.

z dnia 4 kwietnia 2013 r.,

- 1) oddala skargę kasacyjną,**
- 2) zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 900 (dziewięćset) złotych tytułem kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Powód W. L. domagał się zasądzenia od pozwanej J. Spółki Węglowej KWK „K.” kwoty 38.000 zł tytułem odszkodowania w związku z wypadkiem przy pracy.

Sąd Rejonowy w P. wyrokiem z dnia 22 października 2012 r. zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 35.430,50 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 23 maja 2012 r. do dnia zapłaty.

Sąd Rejonowy ustalił, że powód był zatrudniony w KWK S. od 4 czerwca 1976 r. do 30 kwietnia 1983 r. Od 1 maja 1983 r. został przeniesiony do KWK „K.” Do 31 maja 1984 r. pracował jako elektryk pod ziemią, od 1 czerwca 1984 r. do 31 sierpnia 1984 jako elektryk na powierzchni, a od 1 września 1984 r. do 4 lutego 1990 r. ponownie jako elektryk pod ziemią. Następnie zaś jako elektryk na powierzchni od 5 lutego 1990 r. do 23 kwietnia 1992 r. Łączny staż pracy powoda na KWK „K.” wynosił 8 lat, 11 miesięcy i 22 dni. Z dalszych ustaleń Sądu pierwszej instancji wynika, że w dniu 26 października 1991 r. powód pracował na stanowisku elektryka na powierzchni i w tym dniu uległ wypadkowi przy pracy. Oświadczeniem z dnia 23 kwietnia 1992 r. pozwana rozwiązała z powodem umowę o pracę bez wypowiedzenia z uwagi na niezdolność do pracy trwającą dłużej niż łączny okres pobierania zasiłku chorobowego. Powód wystąpił z roszczeniami odszkodowawczymi. W dniu 9 sierpnia 1997 r. i następnie w dniu 20 listopada 2003 r. strony zawarły ugody pozasądowe. Zgodnie z drugą z nich pozwana dla zaspokojenia roszczeń powoda z tytułu strat w związku z wypadkiem przy pracy zobowiązała się do wypłaty renty wyrównawczej w oparciu o zarobki wskazanych w ugodzie pracowników porównawczych.

Sąd Rejonowy ustalił również, że Skarb Państwa rozpoczął udostępnianie akcji J. Spółki Węglowej (dalej JSW) w 2011 roku. Zgodnie z art. 2 pkt 5 ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 r. pracownikiem uprawnionym do nieodpłatnego nabycia akcji jest osoba, która spełnia określone tam warunki. Prawo do nabycia akcji przysługuje m.in. osobie, która w dniu wykreślenia z rejestru komercjalizowanego przedsiębiorstwa była pracownikiem tego przedsiębiorstwa. Zgodnie z ustawą (art. 38) uprawnieni pracownicy mogą skorzystać z prawa do nabycia akcji nieodpłatnie, o ile w ciągu 6 miesięcy od dnia wpisania spółki do rejestru złożą pisemne oświadczenie o zamiarze nabycia akcji. Niezłożenie oświadczenia w tym terminie

powoduje utratę prawa do nieodpłatnego nabycia akcji. W przypadku JSW oświadczenia należało składać od 8 kwietnia 1997 r. do 8 października 1997 r. Zarząd JSW wezwał do składania oświadczeń o zamiarze skorzystania z prawa nabycia akcji przez ogłoszenia prasowe oraz przez wywieszenie ogłoszeń w siedzibie spółki i we wszystkich jej oddziałach. Następnie, w 1997 roku, sporządzono listę osób uprawnionych. Powód w wyznaczonym terminie nie złożył oświadczenia o zamiarze nieodpłatnego nabycia akcji.

Sąd pierwszej instancji ustalił ponadto, że w dniu 6 lipca 2011 r. nastąpiła prywatyzacja JSW, to jest nastąpiło zbycie akcji Skarbu Państwa na zasadach ogólnych. Na podstawie odpowiedniej uchwały Zarządu dokonano podziału akcji przekazanych przez Skarb Państwa. Zgodnie z tą uchwałą pracownicy posiadający staż pracy powyżej 24 lat uprawnieni byli do nieodpłatnego nabycia 382 akcji. W październiku 2011 r. przystąpiono do zbywania akcji JSW należących do Skarbu Państwa.

Uwzględniając powyższe ustalenia, Sąd Rejonowy zważył, że powód w następstwie wypadku przy pracy stał się całkowicie niezdolny do pracy. Pozwana ponosi zaś odpowiedzialność na podstawie art. 435 k.c. W świetle art. 361 k.c. normalnym następstwem utraty przez powoda zdolności do pracy była nie tylko utrata zarobków, które mógłby osiągać nadal, pracując w kopalni, ale także utrata przez powoda prawa do nieodpłatnego nabycia akcji. Zdaniem Sądu, można przyjąć z dużym prawdopodobieństwem, iż powód, gdyby nie wypadek przy pracy, nadal pracowałby u strony pozwanej. Świadczy o tym to, że przez okres około 10 lat przed wypadkiem powód pracował w kopalniach, a obecnie, mając ponad 50 lat, raczej nie zmieniałby miejsca zatrudnienia, biorąc pod uwagę trudności osób w wieku powoda ze znalezieniem zatrudnienia oraz jego wykształcenie. Oznacza to, że duże jest prawdopodobieństwo, iż powód miałby status „pracownika uprawnionego do nieodpłatnego nabycia akcji” i byłby uprawniony do nabycia 382 akcji. W tym zakresie powód poniósł więc szkodę i nie zmienia tego fakt, że „na chwilę obecną” pracownicy pozwanej nie mogą zbywać akcji. Szkada powoda ma charakter szkody *lucrum cessans* i na dzień 9 października 2012 r. (data zamknięcia rozprawy) była określona kwotą 35.430,50 zł (cena giełdowa jednej akcji wynosiła 92,75 zł).

W dalszej części motywów Sąd Rejonowy powołał art. 907 § 2 k.p.c. W ocenie tego Sądu, „zmiana stosunków” w rozumieniu wymienionego przepisu nastąpiła z chwilą powstania możliwości nabycia przez pracowników pozwanej nieodpłatnych akcji, tj. w lipcu 2011 r. Prawo do nieodpłatnego nabycia akcji nie jest elementem wynagrodzenia, ale jest jednak nierozdzielnie połączone ze statusem pracowniczym w tym sensie, że status pracowniczy i określony staż pracy determinował powstanie tego uprawnienia.

W opinii Sądu pierwszej instancji, nie jest uzasadniony, podniesiony przez stronę pozwaną, zarzut przedawnienia, gdyż „zmiana stosunków” nastąpiła w lipcu 2011 r. Zdaniem Sądu, bezprzedmiotowy był także zarzut pozwanej dotyczący niezłożenia przez powoda wniosku o nieodpłatne nabycie akcji. Powód domagał się bowiem odszkodowania, a nie wydania akcji.

Sąd Rejonowy za nietrafny uznał także zarzut strony pozwanej, iż w zawartej ugodzie powód zrzekł się dalszych roszczeń. Z treści ugody z dnia 20 listopada 2003 r. taki wniosek bowiem nie wynikał.

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy wyrokiem z dnia 4 kwietnia 2013 r. oddalił apelację strony pozwanej wniesioną od wyżej opisanego wyroku Sądu pierwszej instancji.

Zdaniem Sądu odwoławczego, rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji sytuujące zasadność roszczenia w art. 907 § 2 k.c. jest trafne. Sąd Okręgowy podkreślił ponadto, że w ugodzie z dnia 20 listopada 2003 r. ustalono, iż Kopalnia dla całkowitego zaspokojenia roszczeń poszkodowanego z tytułu strat poniesionych z tytułu wypadku przy pracy z dnia 26 października 1991 r. oferuje, a poszkodowany przyjmuje odszkodowanie w formie renty wyrównawczej. Została ona ustalona w oparciu o zarobki trzech pracowników porównawczych. Zgodnie z wymienionym wyżej przepisem, jeżeli obowiązek płacenia renty wynika z ustawy, każda ze stron w razie zmiany stosunków może żądać zmiany wysokości lub czasu trwania renty, chociażby wysokość renty i czas jej trwania były ustalone w orzeczeniu sądowym lub umowie. Przyjmuje się, że celem art. 907 § 2 k.c. jest zharmonizowanie treści przysługującego poszkodowanemu prawa podmiotowego ze zmianą okoliczności faktycznych, jakie mogą nastąpić w przyszłości. Chodzi o to, aby zasada *pacta sunt servanda* nie stała na przeszkodzie dostosowaniu

renty do zmienionych okoliczności faktycznych. Renta wyrównawcza ze swej istoty ma naprawić bieżącą szkodę, jaką ponosi osoba poszkodowana. Artykuł 444 § 2 k.c. stanowi z kolei o „odpowiedniej” rencie. W tym kontekście brak możliwości uzyskania akcji w 2011 r. uznać można za utratę korzyści, które powód mógłby uzyskać, kontynuując zatrudnienie. Jednocześnie nie jest to szkoda ewentualna, co podnosi strona skarżąca, albowiem uznać można, że prawdopodobieństwo uzyskania korzyści było wysokie. O wiele mniej prawdopodobną wydaje się sytuacja, w której powód nie przejawiałby zainteresowania uzyskaniem akcji, będąc zatrudnionym u strony pozwanej, skoro z ich uzyskaniem wiązały się wymierne korzyści dla pracowników. W przedmiocie ewentualnej dalszej pracy powoda Sąd drugiej instancji przyznał, że nie sposób rozstrzygnąć, co byłoby gdyby nie nastąpił wypadek przy pracy. Fakty są jednak takie, iż powód do chwili wypadku, przez cały okres swojej pracy zawodowej, pracował nieprzerwanie w górnictwie i ustalenie Sądu pierwszej instancji przyjmujące, iż miałoby to miejsce nadal, jest w pełni uprawnione.

Sąd drugiej instancji stwierdził również, że okoliczność niewyrażenia przez powoda woli nabycia akcji nie ma w sprawie znaczenia. Istota sprawy polega bowiem nie na uzyskaniu akcji, ale na odszkodowaniu od osoby odpowiedzialnej za utratę możliwości ich uzyskania. Szkoda pojawiła się w 2011 r. („zmiana stosunków” w rozumieniu art. 907 § 2 k.c.) i wynika z faktu udostępnienia akcji innym pracownikom (dla powoda oznacza to utratę pojawiającej się wówczas korzyści).

Zdaniem Sądu Okręgowego, niewątpliwie nie można przyjąć argumentu, że powód zrzekł się w ugodzie roszczeń innych, niż tą ugodą przyznanych. Nie chodzi tu o inne roszczenie, lecz o należność, którą należy wiązać z wypłacaną rentą wyrównawczą. Powód nie mógłby zrzec się zmiany wysokości renty w razie „zmiany stosunków”, a rozstrzygnięcia sądów obu instancji opierają się na założeniu, iż sporna należność powinna być ujęta w ramach renty wyrównawczej, której wysokość na zasadach wyżej opisanych może ulec zmianie w trybie art. 907 § 2 k.c. Z powyższego wynika ponadto, iż zarzut przedawnienia roszczenia nie jest uzasadniony, skoro szkoda pojawiła się w 2011 roku.

Sąd Okręgowy wyraził też pogląd, że fakt, iż przez okres dwóch lat akcje nie mogły być przedmiotem obrotu, nie umniejsza ich wartości. Ograniczenie wynikające z ustawy, jak to określa skarżący, wprowadzie obciąża akcje, lecz ma charakter czasowy i zdaniem Sądu odwoławczego pozostaje bez wpływu na ich wartość. Natomiast co do wartości pojedynczej akcji, strona pozwana wskazała w odpowiedzi na pozew, że ustalenie równowartości akcji, z przyczyn tam wskazanych, nie jest możliwe (k. 14). Za uprawnione uznaje więc Sąd odwoławczy ustalenie wysokości szkody taki w sposób, jak dokonał tego Sąd pierwszej instancji.

Strona pozwana J. Spółka Węglowa S.A. Kopalnia Węgla Kamiennego „K.” wniosła do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną od wyroku Sądu Okręgowego, zaskarżając ten wyrok w całości i zarzucając mu naruszenie przepisów prawa materialnego, to jest: (-) art. 907 § 2 w zw. z art. 444 § 2 Kodeksu cywilnego, poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, w sytuacji gdy roszczenie objęte powództwem nie powinno być rozpoznawane w reżimie prawnym dotyczącym renty wyrównawczej i tym samym niezastosowanie przepisu art. 435 § 1 k.c., który stanowić powinien wyłączną podstawę prawną dla oceny zasadności roszczeń powoda w ustalonym stanie faktycznym; (-) art. 442 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 10 sierpnia 2007 r., poprzez jego niezastosowanie, w przypadku gdy skarżąca zgłosiła zarzut przedawnienia, a przepis ten dla przedmiotowego stanu faktycznego przewidywał, że roszczenie powoda w każdym przypadku uległo przedawnieniu po upływie 10 lat od zaistnienia zdarzenia powodującego szkodę, tj. wypadku, któremu uległ powód dnia 26 października 1991 r.

Ponadto w skardze kasacyjnej został sformułowany zarzut naruszenia przepisów postępowania, to jest: (-) art. 236 k.p.c. w związku z art. 228 § 2 k.p.c. i w związku z art. 382 k.p.c., poprzez ich niezastosowanie polegające na niewydaniu przez drugiej instancji postanowienia w przedmiocie dopuszczenia dowodu na okoliczność wysokości szkody, jakiej miał doznać powód, ewentualnie - w razie uznania przez Sąd drugiej instancji, iż jest to okoliczność znana z urzędu - na niezwróceniu stronom uwagi na powyższe, pomimo iż skarżąca wskazała na brak prawidłowości Sądu pierwszej instancji w tym zakresie w apelacji; (-) art. 386 § 1 k.p.c. względnie art. 386 § 2 k.p.c., poprzez ich niezastosowanie, polegające na

niewydaniu wyroku zmieniającego i oddalającego powództwo, względnie uchylającego orzeczenie sądu pierwszej instancji i przekazującego sprawę do ponownego rozpoznania, wobec nieprzeprowadzenia przez Sąd pierwszej instancji postępowania dowodowego w zakresie ustalenia wysokości szkody powoda i należnego odszkodowania oraz nieuzupełnienia postępowania dowodowego przez Sąd drugiej instancji.

Powołując się na te zarzuty, skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez oddalenie powództwa w całości; ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji lub też o uchylenie również wyroku Sądu Rejonowego w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temu Sądowi.

Uzasadniając zarzut naruszenie przepisu art. 907 § 2 w zw. z art. 444 § 2 k.c., strona skarżąca podniosła, że zagadnienie ustalenia reżimu odpowiedzialności będącego podstawą roszczeń powoda wymaga rozstrzygnięcia, czy uprawnienie do otrzymania akcji jest związane ze stosunkiem pracy i to w stopniu umożliwiającym przyjęcie, że w zwykłym toku sprawy otrzymanie akcji pracowniczych jest naturalną konsekwencją zatrudnienia w prywatyzowanym przedsiębiorstwie. Zdaniem skarżącej, takie założenie jest błędne, gdyż charakter uprawnień do otrzymania akcji pracowniczych jest inny od świadczeń otrzymywanych z tytułu świadczenia pracy. Wynika to z faktu, że uprawnienie do otrzymania akcji pracowniczych zależne było od posiadania statusu tzw. uprawnionego pracownika w rozumieniu art. 2 ust. 5 UKiP. Ponadto, powstanie tegoż uprawnienia zależne było od złożenia oświadczenia o zamiarze nabycia akcji zgodnie z art. 38 ust. 1 UKiP oraz zawarcia umowy nabycia akcji. Oznacza to w konsekwencji, iż przyznanie akcji pracowniczych pozwanej nie było świadczeniem, które otrzymują wszyscy pracownicy. Zatem, zważywszy na szczególny charakter uprawnienia do otrzymania akcji pracowniczych, nie sposób zakwalifikować roszczenia o przyznanie ekwiwalentu pieniężnego z tytułu nieotrzymanych akcji pracowniczych jako roszczenia o utraconą korzyść, gdyż do nabycia akcji nie jest wystarczające samo kontynuowanie zatrudnienia.

Warunkowy charakter uprawnienia do otrzymania akcji odróżnia to prawo od roszczeń wynikających ze stosunku pracy, które mogą się stać wyznacznikiem do określenia wysokości renty wyrównawczej.

Ponadto skarżąca uznaje, że ewentualnego roszczenia odszkodowawczego z tytułu braku nabycia akcji pracowniczych nie można uznać za składnik renty wyrównawczej. Jak wynika z charakteru przepisów o rencie wyrównawczej, jej celem jest zaspokojenie potrzeb uprawnionego wynikających z utraty możliwości zarobkowych. Należy zatem uznać, iż renta wyrównawcza stanowi substytut wynagrodzenia, którego z uwagi na skutki określonego zdarzenia poszkodowany nie może otrzymać. Zgodnie z art. 74 Kodeksu pracy oraz przyjętym orzecznictwem pojęcie „wynagrodzenia za pracę” obejmuje świadczenie pieniężne wypłacane pracownikom w zamian za wykonaną pracę, przy czym wynagrodzenie to powinno być tak ustalone, aby odpowiadało w szczególności rodzajowi wykonywanej pracy i kwalifikacjom wymaganym przy jej wykonywaniu, a także uwzględniało ilość i jakość świadczonej pracy. Przy badaniu, czy określone świadczenie, którego obowiązek wypłaty na rzecz pracownika nakłada na pracodawcę ustawa, jest „wynagrodzeniem” należy zatem sprawdzić, czy wynagrodzenie to jest tak ustalone, że odpowiada rodzajowi wykonywanej pracy, kwalifikacjom pracownika, czy zależy od ilości i jakości świadczonej pracy. Istotne jest również to, jaką funkcję pełni świadczenie (funkcja zaspakajania potrzeb życiowych, funkcja motywacyjna). Pomocne przy ocenie danego świadczenia może okazać się również to, czy od określonego świadczenia przepisy prawa przewidują odprowadzanie składek ZUS. Biorąc pod uwagę powyższe czynniki uznać należy, że świadczenie polegające na wydaniu pracownikom akcji pracowniczych nie może być zaliczone do wynagrodzenia za pracę. W szczególności roszczenie o wydanie akcji pracowniczych nie jest wynagrodzeniem pieniężnym. Co więcej, akcje te nie mogły być zbywane przez uprawnionego pracownika, który nabył je zgodnie z ustawą o komercjalizacji i prywatyzacji, przez okres 2 lata od prywatyzacji spółki, co wyklucza funkcję środków utrzymania.

W sytuacji powoda przyznana renta miała stanowić wyrównanie zmniejszenia jego możliwości zarobkowych, które to z kolei ustalone są na podstawie wynagrodzenia, w tym dodatków do wynagrodzenia, wypłacanych

obecnie pracownikom porównawczym. Zatem roszczenie powoda nie znajduje oparcia w przepisie art. 444 § 2 k.c. i tym samym dotychczasowa renta nie może być waloryzowana w oparciu o przepis art. 907 § 2 k.c., poprzez przyznanie, w jej ramach, odszkodowania z tytułu utraconych akcji. W tym wypadku sądy obydwu instancji powinny ocenić zasadność roszczeń powoda, stosując ogólne przepisy dotyczące czynów niedozwolonych, co wobec posiadania przez pozwaną statusu przedsiębiorcy wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody, oznacza zastosowanie przepisu art. 435 § 1 k.c., jednakże bez modyfikacji tejże odpowiedzialności w kontekście reżimu z zakresu renty wyrównawczej.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia przepisu art. 442 § 1 k.c., skarżąca zaznaczyła z kolei, że podstawa roszczeń powoda upatrywana jest w odpowiedzialności za delikt związany z wypadkiem przy pracy. W takim wypadku, jej zdaniem, należy stosować szczególną regulację zawartą w dawnym art. 442 § 1 k.c., a nie ogólne przepisy dotyczące przedawnienia. Stanowisko to skarżąca powiązała z twierdzeniem, iż właściwym przepisem prawa materialnego dla możliwości zasądzenia roszczenia jest przepis art. 435 k.c., ale nawet przy przyjęciu, że podstawą odpowiedzialności pozwanej jest przepis art. 444 § 2 k.c., w dalszym ciągu zasadne jest stosowanie szczególnej regulacji dotyczącej terminów przedawnienia, określonych w dawnym art. 442 k.c.

Zdaniem skarżącej, jakkolwiek w dacie zarówno wniesienia pozwu jak i orzekania przez sądy obydwu instancji obowiązywał nowy przepis art. 442¹ § 3 k.c., to w przedmiotowym stanie faktycznym obowiązuje, co do kwestii przedawnienia, dawny przepis art. 442 § 1 k.c. Jego zastosowanie wynika z przepisu art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz.U. z 2007 Nr 80, poz. 538, „Art. 2. Do roszczeń, ..., powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepisy art. 442¹ Kodeksu cywilnego”. Nowy przepis art. 442¹ § 3 k.c. reguluje sytuację tzw. szkód „nowych” i przewiduje, że co do szkód zaistniałych w jakiś czas po zdarzeniu, przedawnienie jest niezależne od daty zaistnienia zdarzenia i jest związane z momentem, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i jej sprawcy. Odróżnia to tym samym nową regulację od dawnego art. 442 § 1 k.c., który ustalał granicę 10 lat od daty zaistnienia

pierwotnego zdarzenia. Natomiast w żadnym wypadku nowy przepis art. 442¹ § 3 k.c. nie znajduje zastosowania do roszczenia powoda. Zdarzenie wywołujące szkodę zaistniało dnia 26 października 1991 r. i przedawniło się najpóźniej w 2001 r. Nawet, gdy szkoda „nowa” powstała, jak ustalił Sąd Rejonowy, w lipcu 2011 r., to pomimo, że w tej dacie obowiązywał już przepis art. 442¹ § 3 k.c., jego zastosowanie w przedmiotowym przypadku zostało wyłączone przez art. 2 ustawy nowelizującej. Wykładnia przepisu art. 2 ustawy nowelizującej nie może spowodować, że przedawnione roszczenie ponownie stało się wymagalne.

W odniesieniu do zarzutów naruszenia przepisów postępowania, skarżąca zauważyła, że w realiach niniejszej sprawy Sądy obu instancji nie przeprowadziły postępowania dowodowego w zakresie wysokości szkody, jakiej miał doznać w swej ocenie powód. Kwota zasądzona na rzecz powoda nie znajduje odzwierciedlenia w żaden sposób w aktach niniejszego postępowania. Sąd pierwszej instancji całkowicie pominął podstawowe normy w zakresie postępowania dowodowego, w szczególności art. 236 k.p.c., Sąd bowiem, opierając orzeczenie w zakresie wysokości szkody na notowaniach giełdowych z czasopisma „Rzeczpospolita” z dnia 9 października 2012 r., nie wydał na tę okoliczność postanowienia dowodowego, do czego zobowiązany był zgodnie z dyspozycją art. 236 k.p.c. W sytuacji natomiast, gdyby Sąd uznał, iż jest to fakt znany z urzędu, to winien zgodnie z treścią art. 228 § 2 k.p.c. zwrócić stronom na ten fakt uwagę, czego jednakże nie uczynił. Dowód ten jednakże nie tylko nie został dopuszczony, ale również nie został przeprowadzony na rozprawie, wbrew opisanym wyżej wymogom przepisu art. 235 § 1 w zw. z art. 316 § 1 k.p.c. Odmienne twierdzenie, które można odczytać z treści uzasadnienia wyroku, nie znajduje odzwierciedlenia w protokołach z rozpraw odbytych przed Sądem pierwszej instancji. Jakkolwiek uchybienia Sądu pierwszej instancji nie stanowią przedmiotu badania Sądu Najwyższego rozpoznającego skargę, to podniesiony zarzut dotyczy uchybień proceduralnych Sądu drugiej instancji. Sąd ten badając sprawę oparł się bowiem na ustaleniach poczynionych przez Sąd Rejonowy, a przecież w tym przedmiocie brak było jakichkolwiek ustaleń. Zatem decyzja Sądu Okręgowego instancji naruszyła przepisy postępowania nakazujące wydanie orzeczenia reformatoryjnego bądź też

kasatoryjnego, co nastąpić powinno po rozważeniu konieczności uzupełnienia materiału dowodowego.

Brak takiego działania ze strony Sądu drugiej instancji spowodował wydanie rozstrzygnięcia w oparciu o materiał dowodowy, który nie został zgromadzony stosowanie do wymogów przepisu art. 382 k.p.c. z powodu braku jakiegokolwiek dowodu wskazującego na wysokość szkody. Zatem istotna dla sprawy kwestia w jakiej wysokości pozwana winna zrekompensować szkodę powoda, nie została ustalona zarówno przez Sąd Rejonowy, jak i Okręgowy. Uchybienie to, w świetle zarówno przepisu art. 382 jak i 391 § 1 w zw. z art. 235 § 1 k.p.c., należy uznać za rażące i mające istotny wpływ na wynik niniejszego postępowania.

Skarżąca jest zdania, że brak ustalenia wysokości szkody był również ważny z tego powodu, że wyliczenie to zostało poczynione poprzez przemnożenie ilości akcji przez wartość notowań giełdowych tychże akcji, które znajdowały się w obrocie giełdowym. Natomiast wobec różnicy wartości akcji w obrocie oraz akcji pracowniczych (objętych ustawowym 2 - letnim zakazem zbywania), których wobec niezbywalności wartość musiała być znacząco niższa na dzień zamknięcia rozprawy, zasadnym było skorzystanie z dowodu z opinii biegłego z zakresu wyceny wartości instrumentów finansowych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Skarga kasacyjna strony pozwanej nie zawiera usprawiedliwionych podstaw.

Biorąc pod uwagę to, że skarga jest oparta na obu podstawach kasacyjnych, w pierwszej kolejności Sąd Najwyższy uznaje za stosowne odnieść się do zarzutów naruszenia przepisów postępowania. Zdaniem Sądu Najwyższego, uzasadniony jest zarzut naruszenia art. 228 § 2 k.p.c. w związku z art. 382 k.p.c. Zgodnie z treścią pierwszego z wymienionych przepisów nie wymagają dowodu fakty znane sądowi urzędowo, jednakże powinien on na rozprawie zwrócić na nie uwagę stron. Dlatego też powoływanie się w uzasadnieniu orzeczenia na znane sądowi z urzędu okoliczności, które nie były przedmiotem rozprawy, stanowi naruszenie art. 228 § 2 k.p.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 marca 2010 r., III SK 41/09, LEX nr 585840).

Aby zarzut naruszenia przepisów postępowania mógł doprowadzić do uwzględnienia skargi kasacyjnej, konieczne jest jednak wykazanie istotnego wpływu owego naruszenia na wynik sprawy, co jednoznacznie wynika z treści art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. Nie chodzi przy tym o czysto teoretyczną możliwość takiego wpływu lecz o wykazanie, że w okolicznościach danej sprawy ten wpływ był realny. W okolicznościach rozpoznawanej sprawy oznacza to, że skarżąca przy pomocy zarzutów naruszenia przepisów postępowania powinna zmierzać do wykazania, iż wadliwość procedowania przez Sąd drugiej instancji była na tyle istotna, że doprowadziła do błędnego zastosowania będącego podstawą rozstrzygnięcia zawartego w zaskarżonym orzeczeniu. Wynik sprawy bowiem, to jej rozstrzygnięcie, które jest oparte na przepisach prawa materialnego zastosowanych w ramach subsumpcji ustalonego w sprawie stanu faktycznego pod właściwy przepis. Inaczej rzecz ujmując, zarzuty naruszenia przepisów postępowania nie mogą być celem samym w sobie, lecz muszą służyć wykazaniu błędnego zastosowania przepisu (przepisów) prawa materialnego, który stanowi rzeczywistą podstawę prawną rozstrzygnięcia.

Uszło natomiast uwadze skarżącej, że kwestia ustalenia wysokości odszkodowania objęta jest zakresem art. 363 § 2 k.c., którego obraży jednak nie zarzuca. Z przepisu tego wynika zasada, iż wysokość odszkodowania pieniężnego wylicza się według cen z daty ustalenia odszkodowania, która z reguły jest zbieżna z datą orzekania przez sąd (art. 316 § 1 k.p.c.). Jedynie wyjątkowo, gdy przemawiają za tym szczególne okoliczności (gdy przyjęcie cen z daty ustalenia odszkodowania powodowałoby albo pokrzywdzenie, albo bezpodstawne wzbogacenie poszkodowanego), za podstawę odszkodowania sąd może przyjąć ceny istniejące w innej chwili, jednakże zasadniczo wartość odszkodowania podlega określeniu według cen rynkowych (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 2 kwietnia 2008 r., II PK 279/07, LEX nr 465854; z dnia 2 grudnia 2010 r., II PK 118/10, LEX nr 949025; z dnia 8 maja 2012 r., I PK 211/11, LEX nr 1214327). Co zaś szczególnie istotne, skarżąca zasadniczo nie kwestionuje ustalonej przez Sąd pierwszej instancji na podstawie danych ujawnionych w dzienniku „Rzeczpospolita” z dnia 9 października 2012 r. (to jest z dnia zamknięcia rozprawy) wartości akcji, lecz jedynie sposób jej ustalenia (bez zwrócenia stronom uwagi na fakty znane

sądowi z urzędu lub przeprowadzenia w tym zakresie dowodu dopuszczonego na podstawie wydanego przez sąd postanowienia). W przedstawionej sytuacji omawiany zarzut, choć uzasadniony, nie może prowadzić do uwzględnienia skargi kasacyjnej, skoro naruszenie przez Sąd drugiej instancji art. 228 § 2 k.p.c. nie miało wpływu na wynik sprawy, a konkretnie na zgodne z art. 363 § 2 k.c. ustalenie wysokości odszkodowania.

Odnosząc się z kolei do zarzutu naruszenia art. 236 k.p.c. (w związku z art. 382 k.p.c.), Sąd Najwyższy przede wszystkim zauważa, że przepis ten określa jedynie wymagania, jakim powinno odpowiadać postanowienie o przeprowadzeniu dowodu, nie przewiduje natomiast zasad oceny dowodów, ani wymagań, jakim powinno czynić zadość uzasadnienie wyroku (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 12 maja 2005 r., III CK 613/04, LEX nr 380929; z dnia 25 czerwca 2008 r., II UK 327/07, LEX nr 496393 oraz z dnia 18 listopada 2011 r., I UK 131/11, LEX nr 1293712). Przeprowadzenie dowodu z naruszeniem art. 236 k.p.c. nie stanowi więc istotnego uchybienia procesowego, mogącego mieć wpływ na wynik sprawy, ponieważ przepis ten nie określa jakie dowody były podstawą ustaleń Sądu, a którym odmówił on mocy dowodowej. Skarżąca nie powołała się natomiast na naruszenie art. 328 § 2 k.p.c.

Jeśli chodzi natomiast o naruszenie art. 382 k.p.c., to przepis ten, choć ma charakter ogólnej dyrektywy określającej istotę postępowania apelacyjnego jako kontynuacji merytorycznego rozpoznania sprawy, może stanowić podstawę kasacyjną wówczas, gdy skarżący wykaże, że sąd drugiej instancji bezpodstawnie pominął część zebranego dotychczas materiału dowodowego. Skarżąca nie powołuje się jednak na takie uchybienie Sądu drugiej instancji.

Nie jest uzasadniony zarzut naruszenia art. 386 § 1 i 2 k.p.c. Oba te przepisy są adresowane do sądu drugiej instancji. Pierwszy z nich przesądza o tym, w jaki sposób ma on rozstrzygnąć sprawę, jeżeli stwierdzi, że apelacja powinna być uwzględniona. O jego naruszeniu można by zatem mówić jedynie wówczas, gdyby Sąd odwoławczy stwierdził, że apelacja jest zasadna i jej nie uwzględnił, czego skarżący nie zarzuca. Natomiast sąd drugiej instancji nie narusza art. 386 § 1 k.p.c., jeżeli nie uwzględni apelacji na podstawie oceny, że jest ona bezzasadna, niezależnie od twierdzenia strony, iż była zasadna. Ocena zasadności lub

bezzasadności apelacji w istocie wiąże się z prawidłowym zastosowaniem innych przepisów postępowania lub prawa materialnego przez sąd drugiej instancji w danej sprawie. Zarzut obrazy art. 386 § 1 k.p.c. nie może być zatem skuteczny, jeżeli nie zostały jednocześnie (w związku z nim) podniesione zarzuty naruszenia innych przepisów postępowania lub prawa materialnego prowadzące do wniosku, że sąd drugiej instancji błędnie ocenił zasadność apelacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2013 r., II PK 24/13, LEX nr 1396773 i powołane w nim orzeczenia). Tak skonstruowanego zarzutu skarżący nie formułuje. Natomiast art. 386 § 2 k.p.c. odnosi się do obowiązku sądu odwoławczego uchylecia wyroku sądu pierwszej instancji i zniesienia postępowania w przypadku stwierdzenia jego nieważności, na co skarżąca nie wskazuje.

Również zarzuty sformułowane przez skarżącą w ramach pierwszej podstawy kasacyjnej (naruszenia prawa materialnego – art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.) nie mogą zostać uwzględnione.

Formułując zarzut naruszenia art. 907 § 2 w związku z art. 442 § 2 k.c. oraz art. 435 § 1 k.c. skarżąca wywodzi, że „roszczenie objęte powództwem nie powinno być rozpoznawane w reżimie prawnym dotyczącym renty wyrównawczej” lecz na podstawie art. 435 § 1 k.c., „który stanowić powinien wyłączną podstawę prawną dla oceny zasadności roszczeń powoda w ustalonym stanie faktycznym”. Zdaniem skarżącej, przyznania ekwiwalentu pieniężnego z tytułu nieotrzymania akcji pracowniczych nie można też zakwalifikować jako roszczenia o utraconą korzyść, gdyż do nabycia akcji nie jest wystarczające samo kontynuowanie zatrudnienia, ale także spełnienie warunków określonych w art. 2 ust. 5 (prawidłowo: pkt 5) i art. 38 ust. 1 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji. Podnosi nadto, iż skoro celem renty wyrównawczej jest zaspokojenie potrzeb uprawnionego wynikających z utraty możliwości zarobkowych, to stanowi ona substytut wynagrodzenia, do którego nie może być zaliczone świadczenie polegające na wydaniu akcji pracowniczych, niespełniające funkcji środków utrzymania. W rezultacie, zdaniem skarżącej, „roszczenie powoda należało rozpatrzyć w kontekście wystąpienia nowej szkody, która co prawda powstała w wyniku doznanego wypadku przy pracy, ale w jakiś czas po zaistnieniu tego zdarzenia” - przy zastosowaniu art. 435 § 1 k.c., a nie art. 442 § 2 oraz art. 907 § 2 k.c. Wywodów tych nie sposób podzielić.

Przepis art. 435 § 1 k.c. ustanawia odpowiedzialność prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną przez ruch tego przedsiębiorstwa lub zakładu. Na podstawie tego przepisu, utrata przez powoda zdolności do zarabkowania, wywołana wypadkiem przy pracy, spowodowała skutek w postaci odpowiedzialności odszkodowawczej skarżącego za szkodę na osobie powoda. Szkada na osobie podlega naprawieniu na zasadach określonych w art. 444 § 2 k.p.c. przez przyznanie poszkodowanemu odpowiedniej renty lub art. 447 k.p.c. przez przyznanie mu - zastępującego tę rentę - jednorazowego odszkodowania. Podstawę przyznania powodowi renty wyrównawczej stanowił art. 444 § 2 k.c., zgodnie z którym świadczenie to przysługuje między innymi wówczas, gdy poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej. Przepis ten nie określa zakresu szkody podlegającej naprawieniu, natomiast kwestię tę reguluje art. 361 § 2 k.c., ustanawiający zasadę pełnego odszkodowania. Stosownie do tego przepisu, naprawienie szkody (w granicach normalnego następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła) obejmuje straty, które poszkodowany poniósł (*damnum emergens*) oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono (*lucrum cessans*). O ile zatem przesłanką przyznania renty na podstawie art. 444 § 2 k.c. jest utrata przez poszkodowanego zdolności do zarabkowania (osiągania zarobków), to w rozumieniu art. 361 § 2 k.c. szkodą podlegającą naprawieniu w ramach tego świadczenia jest, w przypadku utraconych korzyści (*lucrum cessans*), każda - a nie tylko spełniająca funkcję środków utrzymania - korzyść, której poszkodowany nie uzyskał z tej przyczyny, że utracił zdolność do pracy zarobkowej, a którą by osiągnął, gdyby działalność zarobkową kontynuował. Szkodą tą jest zatem wszystko to, co nie weszło do majątku poszkodowanego na skutek zdarzenia wyrządzającego szkodę, a inaczej mówiąc - to, co weszłoby do majątku poszkodowanego, gdyby zdarzenie wyrządzające szkodę nie nastąpiło (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2002 r., I CKN 132/01, LEX nr 53144). Skoro więc w następstwie wypadku przy pracy, któremu powód uległ w pozwanej Spółce, doszło do rozwiązania łączącego strony stosunku pracy, to wartość akcji, do których powód nabyłby prawo, gdyby nadal w pozwanej pracował, stanowi utraconą

przez powoda korzyść podlegającą naprawieniu w ramach pobieranej renty wyrównawczej poprzez jej jednorazowe podwyższenie wskutek zmiany stosunków. Zmiana ta polegała na utracie możliwości nieodpłatnego nabycia akcji w ilości uzależnionej od okresu zatrudnienia w pozwanej Spółce, którym powód legitymowałby się, gdyby nie doszło do rozwiązania stosunku pracy w następstwie wypadku przy pracy (art. 907 § 2 k.c.). W tym zakresie obecny skład Sądu Najwyższego w pełni akceptuje argumentację zaprezentowaną w uzasadnieniu wyroku z dnia 3 sierpnia 2011 r., I PK 36/11 (OSNP 2012 nr 19-20, poz. 239) na tle utraty przez pracownika prawa do nagrody jubileuszowej. Błędne jest powoływanie się przez skarżącego na warunkowy charakter prawa do akcji pracowniczych, uzależnionego nie tylko od kontynuowania zatrudnienia. Podnoszone przez skarżącego kwestie miałyby znaczenie wówczas, gdyby powód nie spełnił warunków wymaganych do powstania prawa do nieodpłatnego nabycia akcji lub gdyby prawo to wygasło. Tymczasem zaskarżony wyrok oparty został na - wiążącym Sąd Najwyższy w postępowaniu kasacyjnym (art. 398¹³ § 2 k.p.c.) - ustaleniu Sądu drugiej instancji (mającym hipotetyczny charakter), że - gdyby nie wypadek przy pracy - powód kontynuowałby zatrudnienie w pozwanej Spółce do osiągnięcia stażu uprawniającego do pełnego pakietu akcji, w związku z czym nie można zakwestionować skutecznie oceny, że z dużym (wysokim) prawdopodobieństwem (graniczącym z pewnością) uzyskałby też prawo do nieodpłatnego nabycia akcji w ilości uzależnionej od stażu pracy wynoszącego ponad 24 lata, a w rezultacie, że - na skutek utraty możliwości zrealizowania tego prawa - poniósł szkodę w postaci *lucrum cessans*.

W ramach zarzutu naruszenia art. 442 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 10 sierpnia 2007 r. skarżący prezentuje pogląd, że roszczenie powoda uległo przedawnieniu najpóźniej w 2001 r., gdyż zdarzenie wyrządzające szkodę zaistniało w dniu 26 października 1991 r. Nadto, w ocenie skarżącego, gdyby nawet przyjąć, że „nowa” szkoda powstała w lipcu 2011 r., to nie można uznać, iż raz przedawnione roszczenie ponownie stało się wymagalne.

Skarżący nie zauważa jednak, że podstawy prawnej zasądzonego na rzecz powoda roszczenia nie stanowił art. 444 § 2 k.c., ale art. 907 § 2 k.c., a w takim wypadku bieg terminu przedawnienia podlegał ocenie w odniesieniu do momentu,

w którym nastąpiła zmiana stosunków w rozumieniu art. 907 § 2 k.c., uzasadniająca zmianę wysokości pobieranej przez powoda renty wyrównawczej. Żądanie zmiany wysokości renty nie podlega zaś przedawnieniu, które odnosi się tylko do roszczeń (por. powołany wyżej wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 sierpnia 2011 r., I PK 36/11 i przywołane w nim orzecznictwo). W myśl art. 38 ust. 2 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji, prawo do nieodpłatnego nabycia akcji powstaje po upływie 3 miesięcy od dnia zbycia przez Skarb Państwa pierwszych akcji na zasadach ogólnych, co w stanie faktycznym stanowiącym podstawę zaskarżonego wyroku nastąpiło w dniu 6 lipca 2011 r. W konsekwencji, skoro zmiana stosunków uzasadniająca podwyższenie powodowi jednej raty renty wyrównawczej nastąpiła w dniu uzyskania przez innych pracowników prawa do nieodpłatnego nabycia akcji pozwanej Spółki, a powód również w tej samej dacie uzyskałby prawo do nieodpłatnego nabycia akcji, gdyby nie uprzednie rozwiązanie stosunku pracy będące następstwem wypadku przy pracy, to dopiero wówczas przysługujące mu roszczenie o zapłatę odpowiednio zwiększonej raty rentowej stało się zatem wymagalne. Wtedy też rozpoczął bieg - przewidziany dla świadczeń okresowych - termin przedawnienia roszczenia o podwyższenie jednej raty renty wyrównawczej.

Kierując się przedstawionymi motywami oraz opierając się na treści art. 398¹⁴ k.p.c., a w odniesieniu do kosztów postępowania kasacyjnego na podstawie art. 98 § 3 k.p.c. oraz § 6 w związku z § 12 ust. 1 pkt 5 i § 13 ust. 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie..., Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.